

# SOLIDARNOŚĆ

## HISTORIA JEDNEGO SŁOWA

STYCZNIACZKA

STUDENCKI  
KOMITET  
SOLIDARNOSCI  
SKS

1980

14-VIII



**Jarosław Szarek**

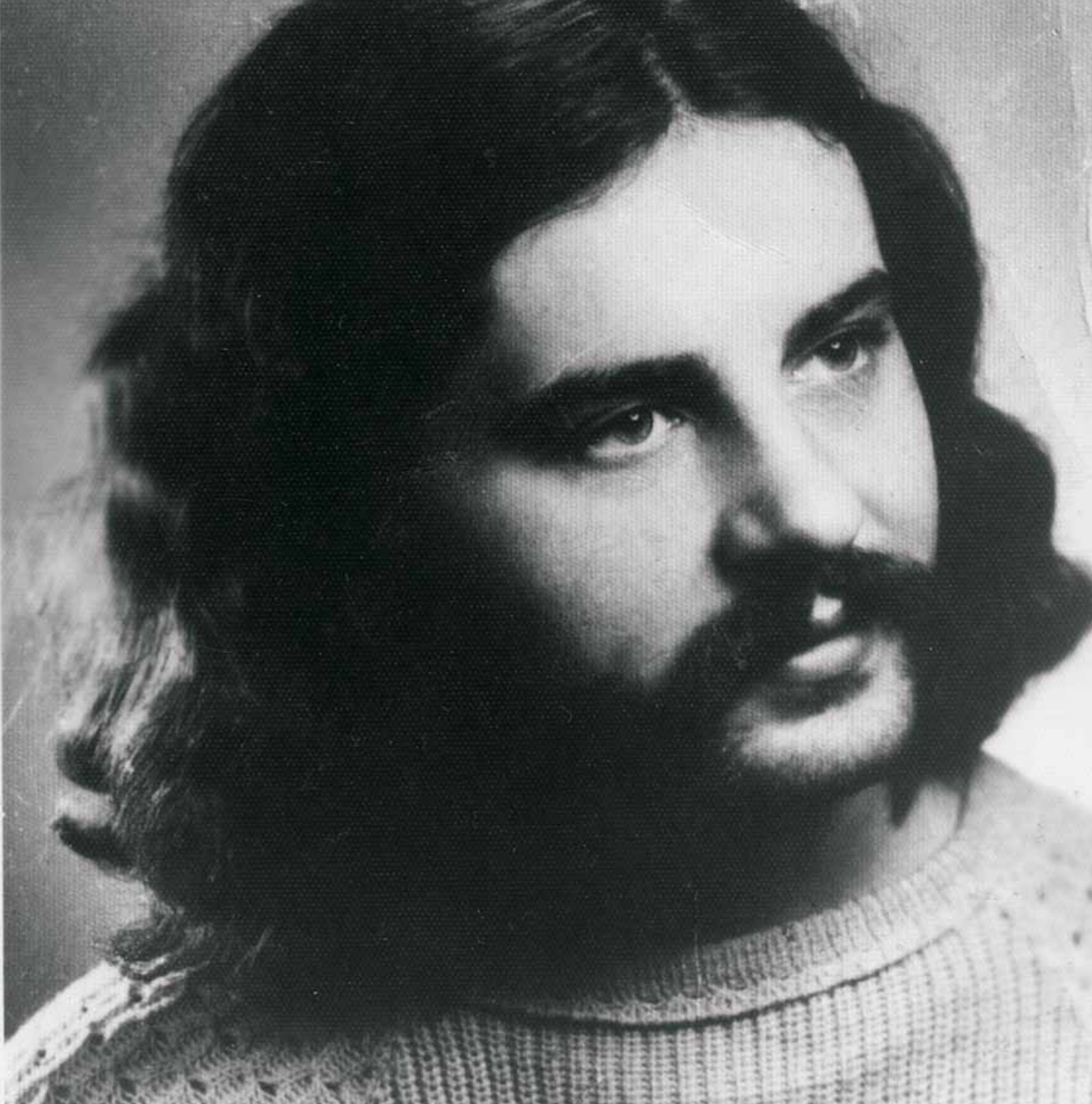
**SOLIDARNOŚĆ**  
**HISTORIA JEDNEGO SŁOWA**

**STOWARZYSZENIE MAJ 77**  
**KRAKÓW 2010**

W tym słowie jest wszystko...



Kiedy w Krakowie w połowie maja 1977 roku — po zamordowaniu studenta UJ Stanisława Pyjasa — jego przyjaciele powoływali Studencki Komitet Solidarności, nie przypuszczali, iż słowo, jakie użyli w nazwie swej inicjatywy, trzy lata później stanie się symbolem polskiej walki o wolność, znanym na całym świecie. SKS powstał w mieszkaniu Liliany Batko, która po wielu latach powiedziała: „Jestem bardzo dumna, że wymyśliłiśmy solidarność. Już nikt z nas nie pamięta kto wpadł na ten pomysł. Wówczas było to słowo bardzo nowe i rzadko używane. Do dzisiaj chyba nie zdajemy sobie sprawy, jakie kregi ono zatoczyło i jak stało się nośne od Kuby po Mauritius. W najdalszych regionach świata operuje się nim i ono w dalszym ciągu, bardziej niż w Polsce, zachowało swoją świeżość i swój pierwotny sens”. Studencki Komitet Solidarności od jesieni 1977 roku działał również w Gdańsku. Wśród jego założycieli był student Błażej Wyszkowski. Jego brat Krzysztof wkrótce zakładał Wolne Związki Zawodowe. W sygnowanej przez niego deklaracji WZZ znalazło się także słowo „solidarność”. Krzysztof Wyszkowski zastanawiając się nad tytułem pisma WZZ przez wiele miesięcy szukał odpowiedniego słowa. „W końcu trafiłem na „solidarność”. Nie było to słowo skompromitowane przez propagandę. Pamiętam, że wiele wtedy pisało się o „solidarności z Wietnamem”, ale komuniści w odniesieniu do sytuacji w kraju raczej go nie używali. Poza tym był Studencki Komitet Solidarności i skoro tam się przyjęło to uważałem, że można je wykorzystać. Zresztą w tym słowie jest wszystko: brzmienie, łacina, słońce”. Ale czas „Solidarności” w wymiarze ogólnonarodowym miał przyjść dopiero po sierpniu 1980 roku. W Krakowie tego doświadczenia — nim stało się ono udziałem milionów Polaków — doznało środowisko Studenckiego Komitetu Solidarności.



**STUDENCKI  
KOMITET  
SOLIDARNOSCI  
SKS**

**„Żeby nie zginąć pojedynczo”**

Komunistyczną rzeczywistość kontestowali już wcześniej. W maju 1977 roku, po zamordowaniu Pyjasa, wystąpili jawnie, przełamując kolejną barierę strachu. „W takiej sytuacji naturalną jest chęć bycia razem, bo tylko tak mogliśmy to przetrzymać. Śpiewaliśmy przeciw Okudźawę „Weźmy się za ręce, żeby nie zginąć pojedynczo” — wyjaśniał Bogusław Sonik. Podobne przeżycia opisał sowiecki dysydent Władimir Bukowski: „Dlaczego właśnie ja? — pyta sam siebie każdy w tłumie. Sam niczego nie zdołałam. I wszyscy przepadają — Jeśli nie ja, to kto? — pyta sam siebie człowiek przyparty do muru. I ratuje wszystkich. W ten sposób człowiek zaczyna budować swój zamek”. Krakowscy studenci ten swój zamek nazwali Studenckim Komitetem Solidarności. Już w założycielskiej deklaracji wystąpili w obronie aresztowanych członków Komitetu Obrony Robotników. Organizowali akcję zbierania podpisów w obronie represjonowanych, wielokrotnie wyjeżdżali na Śląsk, aby kolportować ulotki i uczestniczyć w procesie Kazimierza Świtonina, wyjątkowo brutalnie represjonowanego za założenie pierwszego w Polsce komitetu Wolnych Związków Zawodowych. Brali udział w głodówce w obronie oskarżonego o kradzież powielacza Mirosława Chojeckiego, członka Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” i założyciela największego w sowieckim bloku niezależnego wydawnictwa. Inicjowali i uczestniczyli w akcji solidarności z sądzonymi w Pradze działaczami Karty'77, ich dzieciom zorganizowali w Polsce wakacyjny wypoczynek. Skazany wtedy na 4,5 letni wyrok więzienia Vaclav Havel, w wydanym kilka miesięcy przed aresztowaniem eseju „Siła bezsilnych” pisał: „Jeżeli życie w kłamstwie jest główną podporą systemu, to trudno się dziwić, że głównym jego zagrożeniem staje się życie w prawdzie. Toteż system musi zwalczać ją bardziej niż cokolwiek innego”. Tę podporę kłamstwa ludzie Studenckiego Komitetu Solidarności obalali każdego dnia. Wybrali życie w prawdzie i o tę prawdę walczyli dla innych.





**Prawdą przeciwko kłamstwu**

Ujawnili i rozpoczęli walkę z kompromitującymi przepisami ograniczającymi dostęp do niektórych publikacji w Bibliotece Jagiellońskiej, uznanych przez dyрекcję za „wydawnictwa wrogie ideologicznie lub politycznie, propagujące rasizm, faszyzm, nawołujące do wojny lub pochwalające ją, nawołujące do szerzenia niepokoju publicznego, aktów sabotażu i terroru”. Przeciwko takim praktykom organizowali społeczność akademicką, stworzyli własną bibliotekę i wydawnictwo. Rozwinęli szeroką działalność samokształceniową, organizując niezależne wykłady i seminaria, na których prezentowano wiedzę usuniętą z programów i podręczników. Dążyli do przełamania na uczelniach monopolu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i powołania niezależnej organizacji studenckiej. Ujawniali dokumenty kompromitujące władze uczelni i organizowali przeciwko nim protesty, m.in. przeciw przygotowanemu przez Senat i Komitet Uczelniany Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego kryterium oceny pracowników naukowych. Zgodnie z nim awanse były uzależnione od „postawy przyjętej w kampanii ideowo-wychowawczej”. Młodzi buntownicy mogli liczyć na pomoc ks. kard. Karola Wojtyły. Gdy został papieżem Janem Pawłem II, „zabrakło nagle tego poczucia pewności i oparcia jakie on dawał”. Jakże wymowny był telegram, który już 17 października 1978 roku wysłali do Watykanu: „Ojcie Świąty. Z radością łączymy się w modlitwie z Tobą, który w Polsce byłeś z nami”. I teraz zostali sami. Nie złamały ich jednak represje, groźby, wewnętrzna agentura. Wiosną 1980 roku nie wzięli udziału w komunistycznych wyborach będących jednym z rytuałów peerelowskiej rzeczywistości. „Ponieważ nie akceptujemy władzy, która ubezwłasnowolniła społeczeństwo, odbierając mu jakąkolwiek możliwość samostanowienia, która dławi każdą niezależną myśl i inicjatywę, a z kultury uczynić chce jedynie narzędzie propagandy, która doprowadziła całe społeczeństwo do kryzysu gospodarczego,



a której cała nadbudowa uzasadniająca jej panowanie to frazes i kłamstwo, dlatego odmawiamy jej owego mandatu i nie głosujemy! Nie bierzemy udziału w farsie wyborczej!” – tłumaczyli odmowę. Bezpieka musiała przyznać się do porażki, pisząc w jednym z dokumentów: „Pomimo poświęcenia funkcjonariuszy krakowskiej Służby Bezpieczeństwa nie było możliwe całkowite wyeliminowanie SKS-u. Działalność SKS-u stała się zjawiskiem politycznym, którego likwidacja przekraczała możliwości Służby Bezpieczeństwa”. Potężna, wydawało się, iż wszechobecna komunistyczna policja bezpieczeństwa musiała przyznać się do bezsilności wobec siły ducha kilkudziesięciu osób.

Latem 1980 przyszedł czas na kolejny egzamin. Członkowie Studenckiego Komitetu Solidarności z Krakowa znaleźli się niemal we wszystkich najważniejszych miejscach, gdzie rodził się niezależny ruch związkowy. Już od pierwszych dni gdańskiego strajku byli na terenie stoczni, aby wesprzeć protestujących robotników. Informowali wolny świat o tym co dzieje się za murami polskich zakładów. Do Krakowa przywozili ulotki z tekstem 21 postulatów, sami je też drukowali i kolportowali. W mieszkaniu Anny Szwed przy ulicy Brackiej odbywały się pierwsze zebrania tworzącej się ponadzakładowej struktury nowych związków zawodowych. Niektórym działaczom SKS przyszło sierpniowe zwycięstwo oglądać zza więzennych krat. W następnych miesiącach tworzyli Niezależne Zrzeszenie Studentów i NSZZ „Solidarność”...





**W Stoczni Gdańskiej i w aresztach**

A zaczęło się 1 lipca 1980 roku, kiedy próbując ratować pogrążającą się w katastrofalnym kryzysie komunistyczną gospodarkę — reanimowaną przez lata miliardami dolarów zachodnich kredytów — władze PRL wprowadziły podwyżkę cen. Rozpoczęły się pierwsze protesty w pojedynczych zakładach pracy. Ich załogi domagały się podwyżek płac i po ich otrzymaniu wracały do pracy. W połowie miesiąca głównym ośrodkiem strajkowym stała się Lubelszczyzna, a Lublin sparaliżował strajk generalny. Wiadomości o tych protestach docierały za pośrednictwem Radia Wolna Europa także do Krakowa. W mieście panował jednak spokój. SB skutecznie ograniczyła kontakty SKS-u ze środowiskiem robotniczym, szczególnie „ochraniając” największy zakład w PRL — kombinat im. Lenina w Nowej Hucie. Akcje ulotkowe informujące o strajkach nie przynosiły efektów. Nic nie wskazywało, że pod Wawelem nastąpi wybuch społecznego niezadowolenia. W takiej sytuacji, na początku sierpnia Bronisław Wildstein wyjechał do Warszawy, gdzie wraz z Janem Narodziakiem (wkrótce znanym działaczem mazowieckiej „Solidarności”, w stanie wojennym postrzelonym przez milicjanta i następnie wykradzionym ze szpitala, co zainspirowało Jana Krzysztofa Kelusa do napisania piosenki „Polski Broadside, czyli w więzieniu zasłyszana opowieść prawdziwa o cudownym ocaleniu Narodziaka Jana z rąk prokurator Bardonowej”) jeździli po zajezdniach komunikacji miejskiej i rozmawiali z robotnikami.

W połowie sierpnia Wildstein dotarł do Gdańska, gdzie z grupą ludzi z Ruchu Młodej Polski wszedł do Stoczni im. Lenina, stając się świadkiem początku najstrajniejszego w historii PRL strajku. Wkrótce przybyli z Warszawy członkowie KOR-u Konrad Bieliński i Mirosław Chojecki — szef Niezależnej Oficyny Wydawniczej „NOWA”. Mieli organizować strajkową poligrafie. Wildstein wyszedł na chwilę ze Stoczni i od razu został aresztowany przez bezpiekę. Trafił do więzienia w Gdańsku, a następnie osadzono go

w areszcie domowym w Krakowie. Wkrótce do stoczni przyjechali z krakowskiego SKS-u: Anna Krajewska, Beata Śurówka, Grzegorz Małkiewicz. Prowadzili strajkowe archiwum i byli świadkami podpisania Porozumienia Gdańskiego 31 sierpnia 1980 roku.

W tym czasie SB prowadziła już na szeroką skalę działania mające uniemożliwić dotarcie do Krakowa „strajkowych” materiałów i ich drukowanie na miejscu. Ważną rolę w tych przedsięwzięciach odegrał TW „Monika” (Henryk Karkosza). 12 sierpnia zatrzymano Annę i Andrzeja Mietkowskich wiozących do Krakowa 3,5 tysiąca egzemplarzy „Robotnika”. Każdego dnia kolejne osoby trafiały do aresztów na 48 godzin, na chwilę zwalniane i ponownie zatrzymy-

wane (umożliwiało to SB więzienie działaczy opozycji bez konieczności wydawania sankcji prokuratorskiej). Tę ostatnią — trzymiesięczną — otrzymali w końcu miesiąca Bronisław Wildstein, Wojciech Sikora i Andrzej Mietkowski, ale zostali zwolnieni dopiero na mocy Porozumienia Gdańskiego. Tymczasem do Warszawy, aby przywieźć statądą kolejne ulotki wyjechała Ewa Kulik. Zatrzymała się w mieszkaniu Jacka Kuronia, gdzie — razem z Józefem Śreniowskim członkiem KOR-u z Łodzi — zajęła się pomaganiem w ewidencjonowaniu nadchodzących z kraju wiadomości strajkowych. Odbierała telefony z całej Polski — często przerywane natychmiast, gdy pojawiały się informacje o strajkach. Następnie, od

sąsiadki przetrzymywanego już wtedy w areszcie Kuronia, telefonowała do Radia Wolna Europa czy BBC, a za ich pośrednictwem wiadomości te wracały do kraju. „Pamiętam jak niecierpliwie i długo czekałam na telefon z Krakowa. W końcu usłyszałam: „Strajk w Nowej Huce...” i połączenie zostało przerwane. Natychmiast skontaktowałam się z Anną Szwed i Jerzym Pawełczykiem, a oni już wiedzieli jakie wydziały huty stoją” — zapamiętała Kulik. Z Krakowa bowiem wiadomości dostarczała jej Anna Szwed, otrzymująca je od dwóch grup młodzieży licealno-studenckiej skupionej w zorganizowanym przez nią już wcześniej samokształceniowym kręgu.



Strajk w Stoczni im. Lenina trwał już dziesięć dni i był kierowany przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który sformułował 21 postulatów na cele z żądaniem utworzenia wolnych związków zawodowych. Właśnie wtedy słowo „solidarność” — użyte wcześniej w nazwie Studenckiego Komitetu Solidarności — stało się symbolem polskich zmagania o wolność. Krzysztof Wyszkowski wraz z Konradem Bieleńskim kierowali stoczną poligrafią i tworzyli redakcję Strajkowego Biuletynu Informacyjnego. Zastanawiali się jaki dać tytuł pismu i wtedy Wyszkowski powiedział: „to nazwijmy je solidarność”. Właśnie ten tytuł zainspirował młodego plastyka Jerzego Janiszewskiego do stworzenia graficznego znaku solidarności z białą-czerwoną flagą nad „n”.

W tym czasie w Krakowie dochodziło jedynie do krótkich, nieskoordynowanych protestów na kilku wydziałach Huty im. Lenina. Ich organizatorzy nie mieli jednak kontaktów z przedsierpniową opozycją. Do jej aktywnych działaczy należał młody robotnik, członek Konfederacji Polskiej Niepodległej Ryszard Majdzik, pracujący w niewielkim przedsiębiorstwie „Elbud”. Znał wiele osób ze środowiska SKS-u m.in. Józefa Barana, Wojciecha Sikorę, Bogusława Sonika, Bronisława Wildsteina, Lesława Maleszkę (TW „Kerman”), Wojciecha Modelskiego, Łukasza Świerza. Od Anny Szwed otrzymał tekst 21 postulatów i rozpoczął sześciodniowy — najdłuższy w Małopolsce — strajk w swej fabryce, do którego przyłączyła się cała kilkusetosobowa załoga. Wytrwali do podpisania Porozumienia Gdańskiego i Majdzik razem z Józefem Baranem 1 września byli już w Stoczni im. Lenina, skąd przywieźli liczne materiały informacyjne. Wspomniana Anna Szwed współpracowała także z Andrzejem Cyranem z „Biprostalu”. Właśnie to przedsiębiorstwo na przełomie sierpnia i września stało się jednym z ośrodków tworzenia Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Krakowie.



## JAK UTWORZYĆ NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY ?

Porozumienie podpisane 31.VIII.1980 r. w Gdańsku między K

Rządową a Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym zezwala pracowni  
kiej Polsce na tworzenie niezależnych od władz, samorządnie dział  
związków zawodowych. Obok istniejących do tej pory związków zawo  
które nie potrafiły skutecznie bronić praw robotników i pracowni  
wych, będą powstawały nowe Niezależne Samorządne Związki Zawodowe  
wane wyłącznie przez zrzeszonych w nich pracowników i wolne od wy  
równy dyrekcji i organizacji partyjnej, jak też istniejących zwi  
wodowych. Niezależne samorządne Związki Zawodowe mogą powstać w l  
zakładzie pracy.

### Jak utworzyć nowe związki zawodowe?

1. W zakładach pracy, w których istnieją wybrane przez zało  
tety Strajkowe - przekształcają się one w tymczasowe Komisje Zwi  
Komisje Związkowe mogą działać zarówno na szczeblu wydziału, zak  
też między zakładami.

2. W zakładach pracy, w których nie działały Komitety Straj  
łogi wyłaniają Komitety Założycielskie - celem ich będzie utworz  
zależnego Samorządnego Związku Zawodowego.

3. Komisje Związkowe i Komitety Założycielskie reprezentują  
do czasu wyboru władz nowego Związku Zawodowego przez wszystkich  
do związku przystąpią.

**„Jak zakładać związki zawodowe?”**

4. Komisja Związkowa i Komitet Założycielski stara się równ  
o przystąpienie do jednego z Międzyzakładowych Komitetów Strajko  
obecnie przekształconych w Międzyzakładowe Komisje Związkowe /Gd  
Szczecin, Wrocław/.

Jednocześnie w kilku krakowskich środowiskach naukowych i uczelnianych rozpoczęto zbieranie podpisów pod listami solidaryzującymi się ze strajkującymi robotnikami Wyrzeża. Autorem jednego z nich był Bogusław Sonik pracujący już wtedy w Krakowskim Biurze Geodezji i Terenów Rolnych. W datowanym 28 sierpnia liście napisał: „My, niżej podpisani mieszkańcy Krakowa, pełni głębokiego podziwu dla waszej odwagi, organizacji i determi-

ni i stanowczość w pertraktacjach, która jest dla nas wzorem działania, pozwala osiągnąć zamierzone cele. W miarę naszych możliwości dołożymy starań, by swobody wywalczone przez Was i wszystkich strajkujących w Polsce były przestrzegane”. Petycję tę z podpisami przekazano do Gdańska. Bezpieka podjęła próbę aresztowania Sonika po zebraniu w jego zakładzie pracy, na którym informował o sytuacji w Gdańsku. Załoga stanęła w jego obronie i uda-

ła z torbą pełną stoczniovych ulotek, wróciła też Anna Krajewska. „W mieście było spokojnie, ludzie sceptyczni, niepewni, nie mogli jeszcze uwierzyć w to co się stało na Wyrzeżu. Kraków dopiero powoli się budził”. W tych dniach najważniejsza była informacja o zwycięstwie stoczniovców i porady jak organizować wolne związki zawodowe. Dlatego w kilku krakowskich mieszkaniach, także u działaczy SKS-u: Anny Szwed, Andrzeja Mietkowskiego, Henryka Karkoszy (TW „Monika”), zor-

skich zakładów pracy. Kolejne odbyły się już w innych miejscach, m.in. w przedsiębiorstwie „CeBeA” przy ulicy Lea (wtedy Dzierżyńskiego), gdzie zebrała się liczna grupa zakładowych delegacji, w tym przedstawiciele Huty im. Lenina. Anna Szwed zapamiętała rozmienionego Wildsteina mówiącego: „Zobacz takie wielkie, nielegalne zebranie w legalnym zakładzie pracy”. Aktywność przedsierpniowej opozycji w powstawaniu wolnych związków docenili sami działacze „Solidarności”. Wiceprzewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” w Krakowie inżynier Andrzej Cyran z „Biprostalu”, mówiąc o początkach związku, podkreślił: „Na pierwszym miejscu, jak sądzę, należy wymienić działaczy krakowskiego SKS, którzy współpracując ściśle z systemem informacji KOR-owskiej oraz prowadząc akcje uświadamiające, niejako automatycznie w pewnym momencie przeszli do pomocy w samej akcji organizacyjnej”.

W Krakowie to głównie działacze Studenckiego Komitetu Solidarności odegrali znaczną rolę w tworzeniu zaplecza nowego ruchu związkowego. Następnie wspierali, ale też i sami tworzyli NSZZ „Solidarność”. Obejmowali ważne stanowiska w jego strukturach m.in. Bogusław Sonik został wiceprzewodniczącym Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, podobnie jak Tadeusz Kensy, jeden z współzałożycieli rolniczej „Solidarności” w Rzeszowie, członek Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w tym mieście i członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, czy Wiktor Szostało - przewodniczący Regionu NSZZ Solidarność w Koszalinie. Zakładali także związek w swych środowiskach jak m.in. Elżbieta Krawczyk w służbie zdrowia w Rabce. Inni byli aktywni pracując w wydawnictwach (m.in. Jan Polkowski), redakcjach biuletynów i pism (m.in. Ewa Kulik, Józef Ruszar,) i ośrodkach badawczych (m.in. Józef Baran), a także inicjując kolejne inicjatywy samokształceniowe (Anna Szwed — szefowa Związku Wszchnicy).



nacji, pragniemy w tym liście wyrazić Wam naszą solidarność. Wysuwane przez Was postulaty uważamy za słuszne. W szczególności podzielamy waszą troskę o praworządność w Polsce, troskę wyrażaną w żądaniu prawa do zrzeszania się w wolnych związkach zawodowych, prawa do strajku, w żądaniu wolności wyrażania opinii i zaprzestania represji za przekonania. Wierzymy, że Wasza dojrzałość polityczna

ło się mu ukryć do 31 sierpnia. Tego dnia — na mocy podpisanego Porozumienia Gdańskiego - areszt opuścili też Sikora, Mietkowski i Wildstein. „Wyszlismy 31 sierpnia, za pięć dwunasta, gdyż taki był warunek podpisania Porozumień Gdańskich. Natychmiast włączyliśmy się w akcję informacyjną, kolportowaliśmy różne materiały i broszury <Jak zakładać związki zawodowe?>” — wspominał Wojciech Sikora. Z Gdańska,

organizowano punkty informacyjne. W tym pierwszym etapie tworzenia ponadzakładowej struktury związku — Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego — szczególną rolę odegrała Anna Szwed. W jej mieszkaniu, wynajmowanym od Pelagii Potockiej w kamienicy na rogu Rynku i ul. Brackiej, działał jeden z ośrodków informacji, razem z Bogusławem Sonikiem przygotowali pierwsze zebranie dla przedstawicieli kilku krakow-



NZZ

ZJAZD KRAKOW 5-5.04.81

**Od SKS-u do NZS-u**

Podpisanie Sierpniowych Porozumień i zgoda reżimu na tworzenie wolnych związków zawodowych zaktywizowało — mimo trwających jeszcze wakacji — środowisko akademickie. W Krakowie zaczęły powstawać w poszczególnych uczelniach inicjatywy założycielskie na rzecz powołania niezależnej organizacji studenckiej, czego od maja 1977 domagał się Studencki Komitet Solidarności. Było zatem oczywiste, iż gdy pojawiła się możliwość realizacji tego żądania, byli pierwszymi, którzy się w nią zaangażowali.

W dniu, w którym robotnicy powoływali w Nowej Hucie MKZ NSZZ Kraków — 15 września 1980 — z inicjatywy działaczy SKS-u: Bronisława Wildsteina, Wojciecha Sikory, Jarosława Zadenckiego ogłoszono powstanie Grupy Inicjatywnej Wolnego Zrzeszenia Studentów. Sikora drukował następnie ulotki wzywające do udziału w wiecu założycielskim, który odbył się przed Collegium Broscianum 22 września 1980. Wśród przemawiających byli m.in.: Jarosław Zadencki, Wojciech Sikora, Andrzej Mietkowski. Przedstawili oni program działania rodzącego się Niezależnego Zrzeszenia Studentów, którego celem była praca na rzecz zwiększenia niezależności i autonomii uczelni wyższych, odrzucenie indoktrynacji ideologicznej, zapewnienie swobody badań naukowych, poprawa sytuacji socjalnej studentów. Jednocześnie wezwali do zaangażowania się nie tylko w sprawy uczelni, ale także w demokratyzację życia w kraju.


Na fotografiach z pierwszych dni działalności NZZ — burzliwych zebrani i spotkań — widnieje wielu byłych ludzi SKS-u, tego „starego” jeszcze z 1977 i „młodego” z końca lat 80. Wśród nich są m.in.: Bronisław Wildstein, Wojciech Sikora, Jarosław Zadencki, Maria Michniewicz-Zadencka, Wojciech Modelski, Grzegorz Małkiewicz, Anna Krajewska, Andrzej Mietkowski, Anna Podgórczyk, Tomasz Mianowicz, Anna Smolarczyk-Zechenter, Łukasz Świerż, Mariusz Roeffler, Ewa Rakowiecka, Paweł Witkowski, Ewa Kulik, Jan Polkowski, Anna Petrycka, Krystyna Czerni, Krzysztof Dawidowicz, Kazimierz Dąbrowa, Bogdan Klich... Aktywność środo-

wiska „doceniła” również bezpieczeństwa, podkreślając, iż „geneza NZZ sięga tzw. SKS, którego aktywność tworzyła podstawy organizacyjne. Wypracował jego program i dobierał odpowiednie kadry kierownicze...”

Studenci z SKS-u też jako pierwsi znaleźli się na listach osób internowanych, działali w podziemiu, tworzyli wydawnictwa, poszerzając obszary wolności (m.in. „Arka” Jana Polkowskiego). Ci, których stan wojenny

zastał na Zachodzie, wspierali niezależne inicjatywy w kraju, wydawali nowe pisma jak paryski „Kontakt” Bronisława Wildsteina... Nadal walczyli z komunizmem i przybliżali upadek sowieckiego imperium.



A black and white photograph of a cluttered room. In the center, a sewing machine sits on a wooden table. To its left, a large, crumpled white object, possibly a piece of fabric or paper, is also on the table. The floor is covered with various pieces of paper and debris. In the background, there's a dark, possibly a television or a large piece of equipment. The overall atmosphere is one of disarray and neglect.

**KALENDARIUM  
STUDENCKIEGO  
KOMITETU  
SOLIDARNOŚCI  
W KRAKOWIE**



# 1976



## 25 czerwca 1976

Po ogłoszeniu przez rząd PRL podwyżek cen zastrajkowało 55-70 tysięcy robotników w ponad 90 zakładach w Polsce. Największy zasięg protesty miały w Radomiu i Ursusie, gdzie zostały brutalnie spacyfikowane przez milicję. Do historii przeszły stosowane wtedy „ścieżki zdrowia” (bicie zatrzymanego przez szpaler milicjantów) urządzone wielokrotnie na ulicach i komendach. Z pracy zwolniono ponad tysiąc osób, wobec wielu orzeczono wysokie wyroki. Z akcji pomocy dla represjonowanych, podjętej przez środowiska opozycyjnie nastawione wobec systemu, wyrósł Komitet Obrony Robotników, a następnie inne inicjatywy m.in. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Ruch Młodej Polski, Konfederacja Polski Niepodległej. KOR domagał się przestrzegania podstawowych praw człowieka oraz działał jawnie, wzywając do samoorganizacji społeczeństwa. W akcję tę włączyli się również krakowscy studenci kontestujący system oraz skupieni w dominikańskim Duszpasterstwie Akademickim „Beczka”. Wspólne działania zbliżyły do siebie te dwa środowiska.

1977

Stanisław  
Pyjas  
student V r.  
fil. pol. UJ  
zginął śmiercią tragiczną,  
masz św. za jego duszę  
15 maja o godz. 9.  
w bazylice ojców dominikanów  
Przyjście  
Prosimy o współdziałanie  
w żałobie  
Apelujemy o nieuczestniczenie  
w Juwenaliach

## 29 marca 1977

W sejmie PRL złożono list domagający się amnestii dla oskarżonych i więzionych za udział w demonstracjach 25 czerwca 1976 roku oraz powołania komisji poselskiej mającej zbadać okoliczności tych wydarzeń i działania milicji podczas ich tłumienia. List podpisało 517 studentów krakowskich uczelni.

## 7 maja 1977

O godz. 6.50 w sieni kamienicy przy ul. Szewskiej 7 w Krakowie znaleziono zwłoki Stanisława Pyjasa, studenta V roku filologii polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaangażowanego w działalność opozycyjną, zbierającego podpisy pod listami protestacyjnymi w sprawie represjonowania robotników po pacyfikacji ich wystąpień m.in. w Radomiu i Ursusie w czerwcu 1976 roku. Pyjas od wiosny 1976 roku był nieustannie inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Zginął nie dawszy się zastraszyć bezpiece.

## 13 - 15 maja 1977

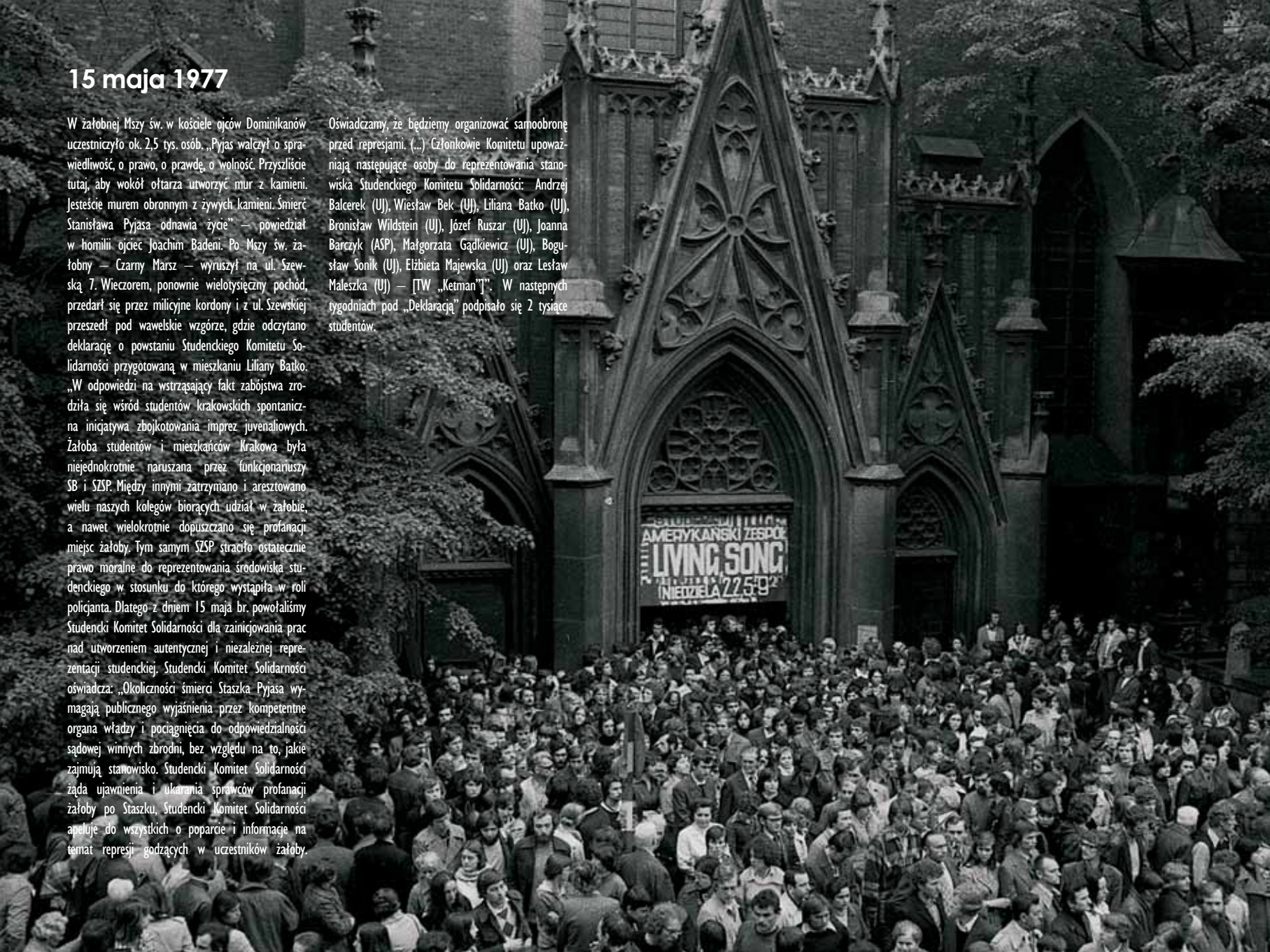
W Krakowie przyjaciele i studenci poruszeni śmiercią Stanisława Pyjasa, wsparci przez środowisko opozycyjne Warszawy, zorganizowali bojkot Juwenaliów, co wyjaśniono w wydanym oświadczeniu: „Organizując manifestacyjne Juwenalia w dniach żałoby po tragicznej śmierci Staszka Pyjasa studenta UJ, Socjalistyczny Związek Studentów Polskich zdemaskował się jako usługowe ramię Służby Bezpieczeństwa i PZPR. (...) Obecnie część aktywu SZSP współpracuje z SB i MO w tropieniu studentów, którzy dali się poznać jako mający własne poglądy. Bądźcie ostrożni, ale nie obojętni, bo na to liczy SZSP i SB”. W czasie trwania Juwenaliów Gwardia Juwenaliowa, zorganizowana przez SZSP, pojmowała używając siły i przekazała MO przybyłych z Warszawy na uroczystości żałobne: Antoniego Macierewicza, Wojciecha Malickiego, Wojciecha Ostrowskiego, zatrzymano także kilku studentów z Krakowa.



## 15 maja 1977

W żałobnej Mszy św. w kościele ojców Dominikanów uczestniczyło ok. 2,5 tys. osób. „Pyjas walczył o sprawiedliwość, o prawo, o prawdę, o wolność. Przyszłście tutaj, aby wokół ołtarza utworzyć mur z kamieni. Jesteście murem obronnym z żywych kamieni. Śmierć Stanisława Pyjasa odnawia życie” – powiedział w homilii ojciec Joachim Badeni. Po Mszy św. żałobny – Czarny Marsz – wyruszył na ul. Szewską 7. Wieczorem, ponownie wielotysięczny pochód, przedarł się przez milicyjne kordony i z ul. Szewskiej przeszedł pod wawelskie wzgórze, gdzie odczytano deklarację o powstaniu Studenckiego Komitetu Solidarności przygotowaną w mieszkaniu Liliany Batko. „W odpowiedzi na wstrząsający fakt zabójstwa zrodziła się wśród studentów krakowskich spontaniczna inicjatywa zbojkotowania imprez juvenaliowych. Żałoba studentów i mieszkańców Krakowa była niejednokrotnie naruszana przez funkcjonariuszy SB i SZSP. Między innymi zatrzymano i aresztowano wielu naszych kolegów biorących udział w żałobie, a nawet wielokrotnie dopuszczano się profanacji miejsc żałoby. Tym samym SZSP straciło ostatecznie prawo moralne do reprezentowania środowiska studenckiego w stosunku do którego wystąpiła w roli policjanta. Dlatego z dniem 15 maja br. powołałmy Studencki Komitet Solidarności dla zainicjowania prac nad utworzeniem autentycznej i niezależnej reprezentacji studenckiej. Studencki Komitet Solidarności oświadcza: „Okoliczności śmierci Staszka Pyjasa wymagają publicznego wyjaśnienia przez kompetentne organa władzy i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej winnych zbrodni, bez względu na to, jakie zajmują stanowisko. Studencki Komitet Solidarności żąda ujawnienia i ukarania sprawców profanacji żałoby po Staszku, Studencki Komitet Solidarności apeluje do wszystkich o poparcie i informacje na temat represji godzących w uczestników żałoby.

Oświadczamy, że będziemy organizować samoobronę przed represjami. (...) Członkowie Komitetu upowazniają następujące osoby do reprezentowania stanowiska Studenckiego Komitetu Solidarności: Andrzej Balcerk (UJ), Wiesław Bek (UJ), Liliana Batko (UJ), Bronisław Wildstein (UJ), Józef Ruszar (UJ), Joanna Barczyk (ASP), Małgorzata Gądkiewicz (UJ), Bogusław Sonik (UJ), Elżbieta Majewska (UJ) oraz Lesław Maleszka (UJ) – [TW „Ketman”]. W następnych tygodniach pod „Deklaracją” podpisało się 2 tysiące studentów.



## 31 lipca 1977

Z Zalewu Solińskiego wyłowiono ciało Stanisława Pietraszki. To on sporządził portret pamięciowy człowieka, z którym widział ostatni raz Pyjasa wieczorem 6 maja. Mimo, że nigdy nie pływał, cierpiał na wodowstręt, znaleziono go w kąpielówkach, a na głowie miał czepek. Do Soliny zaprosiła go przygodnie poznana dziewczyna, której nie zastał na miejscu. Nie zachowały się żadne akty śledztwa w sprawie Pietraszki, ani nawet protokół sekcji zwłok.

## Lipiec-sierpień 1977

Działalność SKS-u w Krakowie i formowanie się grup opozycyjnych w innych ośrodkach akademickich doprowadziło do powstania kolejnych SKS-ów: w Warszawie (20 X 1977), Gdańsku (5 XI 1977), Poznaniu (15 XI 1977), Wrocławiu (13 XII 1977) i Szczecinie (10 V 1978). Próby zorganizowania spotkania wszystkich SKS-ów były torpedowane przez SB dzięki informacjom przekazywanym przez L. Maleszkę (TW Ketman). Krakowskiemu SKS-owi udało się nawiązać bliską współpracę m.in. z SKS-em wrocławskim i poznańskim.





## 15 września 1977

Prokuratura Wojewódzka w Krakowie umorzyła śledztwo „w sprawie okoliczności śmierci Stanisława Pyjasa - z powodu nie popełnienia czynu przestępczego”. Tego dnia podczas spotkania w mieszkaniu Tadeusza Kensego ustalono nowy skład rzeczników SKS w roku akademickim 1977/1978 (część dotychczasowych ukończyła studia). Zostali nimi: Joanna Barczyk (ASP), Liliana Batko (UJ), Bogusław Bek (UJ), Szymon Dylewski (PK), Tadeusz Kensity (UJ), Anna Krajewska (UJ), Ewa Kulik (UJ), Ziemowit Pochitonow (AR), Bronisław Wildstein (UJ). Następnie w miejsce Szymona Dylewskiego (PK) wszedł Józef Baran (AE).

## 29 września 1977

Ogłoszoną w Warszawie „Deklarację Ruchu Demokratycznego” podpisali krakowscy działacze SKS: Józef Ruszar, Bronisław Wildstein, Tadeusz Kensity i Lesław Maleszka (TW „Ketman”).

## Wrzesień 1977

W Warszawie ukazał się pierwszy numer niezależnego pisma „Robotnik”. Członkiem kolegium redakcyjnego z Krakowa został Józef Ruszar, jeden z rzeczników SKS.

## 21 października 1977

Studencki Komitet Solidarności wydał oświadczenie w sprawie zniesienia ograniczeń dostępu do druków naukowych i dzieł literackich m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej, zakwalifikowanych jako wydawnictwa rzadkie, czyli tzw. „resy”. Do tej kategorii zaliczono dzieła twórców piszących na emigracji, autorów z okresu II Rzeczypospolitej oraz pisarzy nie dopuszczanych do druku ze względu na zapisy cenzury. W następnych miesiącach SKS przeprowadził szeroką akcję na rzecz zniesienia „resów” – petycje, akcje ulotkowe, plakatowe, uchwały itp.

## Październik 1977

Ukazał się pierwszy numer niezależnego pisma studenckiego „Indeks” wydawanego poza zasięgiem cenzury przez środowiska Warszawy (Jan Ajzner, Urszula Doroszewska, Ludwik Dorn, Sergiusz Kowalski), Łodzi (Paweł Spodenkiewicz), Wrocławia (Marek Zybura, Jerzy Filak, później Leszek Budrewicz) i Krakowa (Tomasz Schoen, Bronisław Wildstein i Lesław Maleszka – TW „Ketman”). W 1978 roku pismo przestało się ukazywać. Od stycznia 1979 roku rozpoczęto jego wydawanie w Krakowie. W skład redakcji weszli: Ewa Kulik, Bogusław Sonik, Anna Szwed, Krzysztof Dawidowicz, Jacek Rakowiecki i Lesław Maleszka – TW „Ketman”.

## 2 grudnia 1977

Rozpoczęła się wielomiesięczna akcja obrony relegowanego z Akademii Rolniczej Ziemowita Pochitonowa, jednego z rzeczników krakowskiego SKS-u, w trakcie której m.in. zebrano kilkaset podpisów.

## Grudzień 1977

Krakowskie Kolegium ds. Wykroczeń skazało Zbigniewa Skórę (AGH) „za zanieczyszczanie i psucie estetyki miasta”, czyli wywieszenie oświadczenia SKS dotyczącego „resów” na tablicy ogłoszeń w miasteczku akademickim, natomiast Bogusława Sonika pod zarzutem udostępnienia mieszkania na „nielegalne zebranie”, czyli wykład „latającego uniwersytetu”.

# 1978

## 10-11 lutego 1978

W mieszkaniu Bogusława Sonika odbyło się spotkanie z poetą Stanisławem Barańczakiem, a nazajutrz z Adamem Michnikiem, w którym wzięło udział 120 osób. Przerwała je interwencja MO i SB. Zatrzymano kilka osób, kilka następnych postawiono przed kolegium do spraw wykroczeń. Inwigilacja, zatrzymywania na 48 godzin, rewizje, przesłuchania stały się codziennością działaczy i sympatyków SKS-u. Następnym krokiem były pobicia przez nieznanym sprawców m.in. Andrzeja Mietkowskiego (13 IV 1978) i Jakuba Meissnera (17 IX 1978). Podczas brutalnego zatrzymania Józefowi Baranowi funkcjonariusze SB złamali rękę (25 I 1979).

## Maj 1978

Ukazał się pierwszy numer „Sygnału”, pisma krakowskiego SKS-u, wydawany początkowo przez sympatyków SKS-u z AGH, sygnowany przez Danutę Sotwin i Tadeusza Kensego. Od grudnia 1978 redakcję przejęli studenci z UJ. W stopce umieszczono nazwiska Grzegorza Małkiewicza, Jerzego Pawełczyka, Jana Polkowskiego. Z pismem współpracowali m.in.: Anna Krajewska, Wojciech Sikora, Łukasz Świerz, Bogusław Bek.



## 4 lipca 1978

Przed bramą kombinatu w Nowej Hucie robotnicy i studenci rozdawali „Robotnika”. Na 48 godzin zatrzymano Łukasza Świerza i Wojciecha Sikorę. Obaj zostali skazani przez kolegium na grzywny pod zarzutem „zakłócania porządku”. W wyniku represji SB Śródownisku SKS-u nie udało się nawiązać bliższych kontaktów z załogami zakładów pracy, za wyjątkiem pojedynczych osób, m.in. inż. Franciszka Grabczyka wyrzuconego z Huty im. Lenina i młodego działacza KPN-u Ryszarda Majdzika z „Elbudu”. Podczas rewizji w ich mieszkaniach zabrano maszyny do pisania i książki.

## 4 października 1978

W związku z kolejną falą esbeckich represji krakowski SKS wystosował do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima, przewodniczącego XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ telegram z prośbą o interwencję. Odpisy przekazano Radzie Państwa PRL i organizacji Amnesty International w Londynie. Pomysłodawcą tej akcji był Józef Baran.

## 17 października 1978

Po wyborze ks. kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową Studencki Komitet Solidarności wysłał do Watykanu telegram gratulacyjny na ręce Jana Pawła II o treści: „Ojcie Święty. Z radością łączymy się w modlitwie z Tobą, który w Polsce byłeś z nami”.

## Październik 1978

Rzecznikami krakowskiego SKS-u na rok akademicki 1978/1979 zostali Bogusław Bek (UJ), Anna Krajewska (UJ), Elżbieta Krawczyk (AM), Ewa Kulik (UJ), Dorota Martini (ASP), Jerzy Pawełczyk (UJ), Janusz Szczepański (AGH), Bronisław Wildstein (UJ), Róża Woźniakowska (UJ)

Zaczęła funkcjonować Krakowska Oficyna Studentów — KOS wydająca książki poza zasięgiem cenzury. Pomysłodawcą nazwy był Ziemowit Pochitonow, grafikę projektowała Dorota Martini. W wyniku esbeckich działań odpowiedzialny za poligrafię Andrzej Mietkowski został zastąpiony przez Henryka Karkoszę TW „Monika”. Do lata 1980 roku wydano 10 książek, wiele ulotek i plakatów. Jako pierwszą wydano „Odbudowę Niepodległej” Leszka Moczulskiego. Ponadto ukazały się: „Dziennik węgierski” Wiktora Woroszyńskiego, „Cienie zapomnianych przodków” Adama Michnika, „Ideologia w społeczeństwie radzieckim” Andrieja Amalnika, „Krzyże i miecze” Kazimierza Wierzyńskiego oraz „Sprawa Kazimierza Moczarskiego”, tomiki wierszy Adama Zagajewskiego i Ryszarda Krynickiego.

## 5 listopada 1978

Zatrzymano Bronisława Wildsteina, Janusza Szczepańskiego i Jacka Skrobotowicza wyjeżdżających do Katowic w celu kolportażu ulotek w obronie aresztowanego i skazanego w październiku na 2 miesiące aresztu Kazimierza Świtonia, przywódcę i założyciela Komitetu Wolnych Związków Zawodowych. SKS zaangażował się w akcję obrony Świtonia, organizując wyjazdy na Śląsk, podczas których rozdano tysiące ulotek i broszur. Tego dnia w Katowicach zatrzymano także na 48 godzin: Zbigniewa Skórę, Annę Krajewską, Krystynę Czerni. Akcja trwała do marca 1979 roku i zakończyła się sukcesem. Świtoni został zwolniony.

## 11 listopada 1978

W 60. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, w Krakowie po Mszy św. w Katedrze Wawelskiej z udziałem m.in. gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, zorganizowano przemarsz pod pomnik Mickiewicza. Wieczorem po Mszy św. w Kościele Mariackim przemarszerowano do Grobu Nieznanego Żołnierza.

## 12 listopada 1978

W Łowisku koło Rzeszowa powołano Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej. Jego inicjatorem był Józef Baran, zaangażowany w działalność niezależnego ruchu chłopskiego, m.in. redaktor „Płacówki”, założyciel i wydawca niezależnej „Wsi Rzeszowskiej”.

## 15 listopada 1978

MO i SB nie dopuściły do wykładu Tomasza Burka w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych w mieszkaniu Ewy Zalewskiej. Podobne działania podejmowane przez bezpiekę praktycznie sparaliżowały działalność TKN-u w Krakowie.

# 1979



## 18-26 kwietnia 1979

Pod pretekstem poszukiwania sprawców zamachu bombowego na pomnik Lenina w Nowej Hucie (monument stracił stopę) SB przeprowadziła szeroką akcję zatrzymań i rewizji wśród działaczy i współpracowników Studenckiego Komitetu Solidarności. Zatrzymano i przesłuchano kilkadziesiąt osób.

## 2-10 czerwca 1979

Podczas wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce krakowski SKS zorganizował w mieszkaniu Bogusława Sonika biuro prasowe (SB przed rozpoczęciem działalności biura przeprowadziło rewizję i zatrzymało Bogusława Sonika), w którym przekazywano zagranicznym dziennikarzom informacje i przetłumaczone dokumenty informujące o niezależnym ruchu studenckim.

## 5 lipca 1979

W środowiskach opozycji Gdańska, Krakowa, Lublina, Warszawy i Wrocławia krakowski SKS zainicjował akcję zbierania podpisów pod listem w obronie aresztowanych w ówczesnej Czechosłowacji sygnatariuszy Karty 77 i adresowanym na ręce Prymasa kardynała Františka Tomaška w Pradze. List został przekazany Prymasowi Polski ks. kard. Stefanowi Wyszyńskiemu.

## 22 października 1978

W Pradze rozpoczął się proces działaczy Karty'77 (m.in. Vaclava Havla) skazanych na wyroki od 2 do 5 lat więzienia. Tego dnia w Warszawie grupa kilkunastu studentów SKS-u z Krakowa została napadnięta i pobita przez funkcjonariuszy MO i SB (w sumie zatrzymano 29 osób). Powodem interwencji było udaremnienie przygotowywanej przed warszawskim Ośrodkiem Kultury CSRS manifestacji solidarności z więzionymi przedstawicielami czeskosłowackiej opozycji.

## Październik 1979

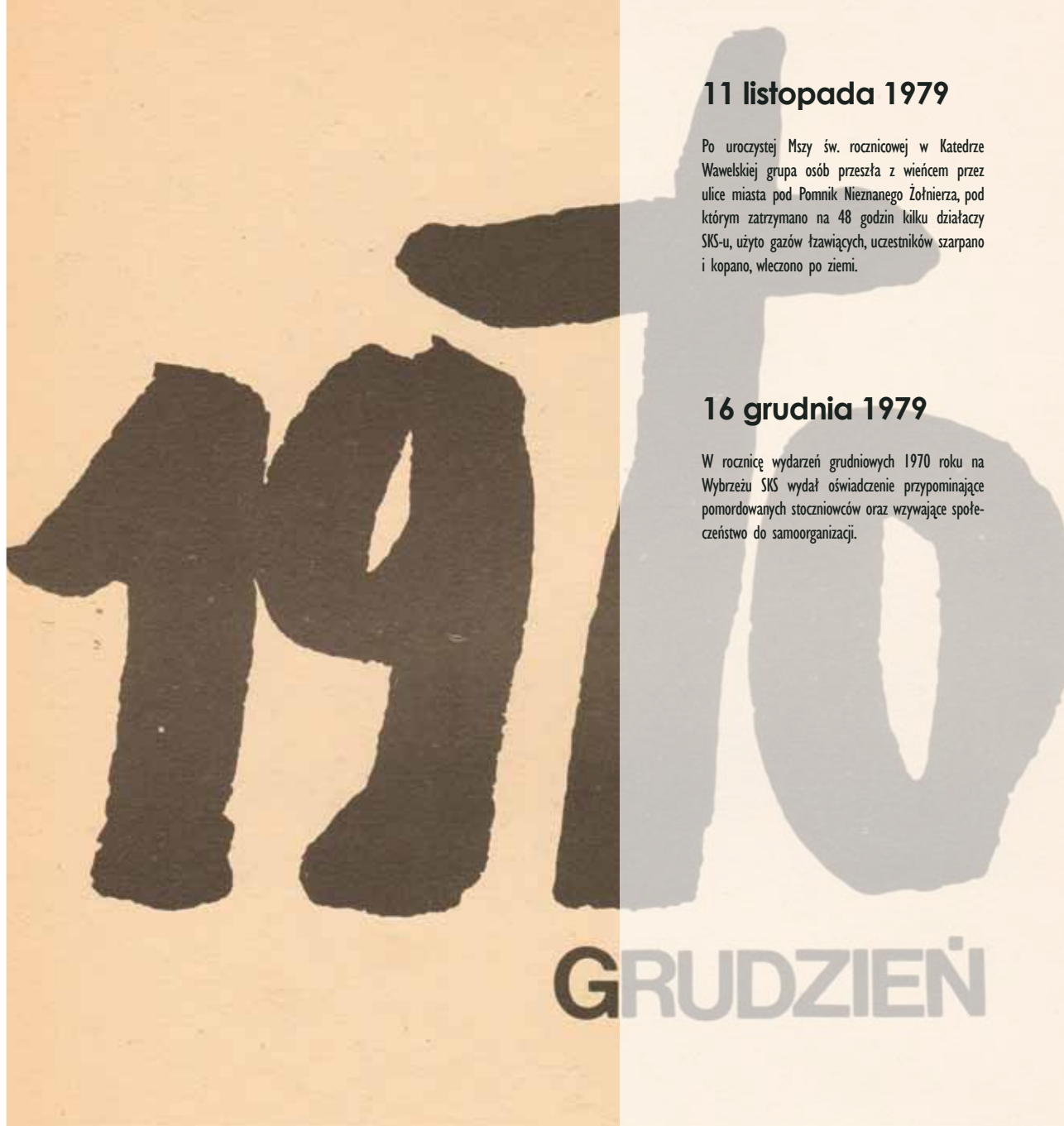
Rzecznikami krakowskiego SKS-u na rok 1979/1980 zostali: Waldemar Bratuszewski (UJ), Anna Krajewska (UJ), Ewa Kulik (UJ), Grzegorz Małkiewicz (UJ), Andrzej Mietkowski (UJ), Wojciech Widłak (UJ), Jarosław Zadencki (UJ).

## 11 listopada 1979

Po uroczystej Mszy św. rocznicowej w Katedrze Wawelskiej grupa osób przeszła z wieniec przez ulice miasta pod Pomnik Nieznanego Żołnierza, pod którym zatrzymano na 48 godzin kilku działaczy SKS-u, użyto gazów łzawiących, uczestników szarpano i kopano, wleczono po ziemi.

## 16 grudnia 1979

W rocznicę wydarzeń grudniowych 1970 roku na Wybrzeżu SKS wydał oświadczenie przypominające pomordowanych stoczniovców oraz wzywające społeczeństwo do samoorganizacji.



# 1980



## 24 lutego 1980

SKS zaangażował się w akcję bojkotu „wyborów” do sejmiku PRL wyznaczonych na 23 marca. Na ścianach budynków malowano antywyborcze hasła, kolportowano tysiące ulotek, a wspólnie z redakcją niezależnych „Wiadomości Tarnowskich” wydano oświadczenie „Dlaczego nie głosujemy”. Napisano w nim m.in. „Ponieważ nie akceptujemy władzy, która ubezwłasnowolniła społeczeństwo, odbierając mu jakąkolwiek możliwość samostanowienia, która dławi każdą niezależną myśl i inicjatywę, a z kultury uczynić chce jedynie narzędzie propagandy, która doprowadziła całe społeczeństwo do kryzysu gospodarczego, a której cała nadbudowa uzasadniająca jej panowanie to frazesy i kłamstwo, dlatego odmawiamy jej owego mandatu i nie głosujemy! Nie bierzemy udziału w farsie wyborczej! Nie głosujemy!”. Tuż przed „wyborami” środowisko SKS stało się obiektem brutalnych napaści, pobic (m.in. Jan Jarosz), zatrzymań.

## 21 marca 1980

W Rynku Głównym w proteście przeciwko zatajaniu przez władze PRL prawdy o zbrodni katyńskiej samospalenia dokonał Walenty Badylak. W miejscu jego śmierci krakowianie utworzyli kwiatny krzyż. Esbecy uniemożliwili delegacji SKS złożenie kwiatów na miejscu samospalenia Walentego Badylaka - użyto siły, zatrzymując kilka osób.

## 15 kwietnia 1980

W Bazylice Mariackiej odprawiona została Msza św. w intencji polskich oficerów pomordowanych w Katyniu. SKS zaangażował się w obchody rocznicy katyńskiego mordu.

## 21 kwietnia 1980

W związku z kolportowaniem kilku tysięcy ulotek w obronie aresztowanych pod zarzutem kradzieży powielacza: Mirosława Chojeckiego, członka KSS „KOR” i szefa niezależnego wydawnictwa NOWA oraz jego współpracownika Bogdana Grzesiaka, SB zatrzymała kilku działaczy SKS-u. W głodówce zorganizowanej w Podkowie Leśnej w obronie Chojeckiego i Grzesiaka uczestniczyli z Krakowa: Jerzy Godek, Róża Woźniakowska, Bronisław Wildstein i Lesław Maleszka z SKS-u oraz Mieczysław Majdzik (KPN). Ostatecznie Chojeckiego zwolniono 10 maja.

## 27 kwietnia 1980

W związku ze zorganizowanym przez Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy pochodem z „Arki Pana” w Nowej Hucie do Krzyża (w XX rocznicę wydarzeń związanych z jego obroną), SB usiłowała porwać, spośród tłumu liczącego około 1500 osób, działaczy SKS-u Józefa Barana i Łukasza Świerza oraz Adama Macedońskiego, organizatora uroczystości. Wobec gwałtownej reakcji uczestników pochodu zatrzymanie się nie powiodło.



## 26 maja 1980

Na procesie działacza opozycji chłopskiej Jana Kozłowskiego w Sandomierzu — skazanego na 2 lata więzienia - zatrzymano ponad 50 osób, obserwatorów przybyłych z Lublina, Krakowa (Annę Mietkowską i Pawła Witkowskiego z SKS-u), Rzeszowa, Łodzi, Warszawy i tarnobrzесьkiego.

## 1 lipca 1980

Władze PRL ogłosiły podwyżkę cen, co rozpoczęło falę strajków — największego w historii PRL robotniczego protestu. Reżim został zmuszony do podpisania porozumień ze strajkującymi i zgody na powstanie wolnych związków zawodowych. We wrześniu założono NSZZ „Solidarność” i powstały pierwsze komitety założycielskie Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W ich inicjowaniu aktywni byli działacze i sympatycy Studenckiego Komitetu Solidarności.

## SPIS FOTOGRAFII

- Str. 4-5 — mury Stoczni Gdańskiej sierpień 1980, fot. Zenon Mirota, arch. ECS
- Str. 6-7 — Stanisław Pyjas, fot. NN, arch. IPN
- Str. 8-9 — nalepka „firmowa” SKS-u, arch. Jakuba Meissnera
- Str. 10-11 — Liliana Batko, Danuta Sotwin, Józef Baran, Bronisław Wildstein, Bogusław Sonik i Leszek Maleszka, 1977, fot. NN, arch. Jakuba Meissnera
- Str. 12-13 — (powielacz), fot. Piotr Mężyk, arch. FCDCN
- Str. 14-15 — mec. Jerzy Ostafil i Wojciech Oracz — kolegium ds. wykroczeń, 14.02.1978, fot. Jan Jarosz, arch. Jakuba Meissnera
- Str. 16-17 — Stocznia Gdańska 31 sierpnia 1980, fot. Krzysztof Korczyński, arch. ECS
- Str. 18-19 — Stocznia Gdańska 31 sierpnia 1980, fot. Krzysztof Korczyński, arch. ECS
- Str. 20-21 — odznaka „Solidarność”, fot. Grażyna Goszczyńska, arch. ECS
- Str. 22-23 — (poradnik), arch. FCDCN
- Str. 24-25 — marsz w obronie więźniów politycznych, od prawej: Andrzej Borzęcki i Anka Szwed, 1981, fot. Piotr Mężyk, arch. FCDCN
- Str. 26-27 — I zjazd NZZ, fot. Adamus, arch. FCDCN
- Str. 28-29 — spotkanie w Zarządzie Regionu NSZZ Solidarność, Bogusław Sonik — z butelką, fot. NN, arch. Jakuba Meissnera
- Str. 30-31 — (powielacz), fot. NN, arch. FCDCN
- Str. 32-33 — (zadyma), fot. NN, arch. FCDCN
- Str. 34-35 — fot. Tomasz Sikora, arch. Stowarzyszenia Maj 77
- Str. 36-37 — zdjęcie operacyjne SB, arch. FCDCN
- Str. 38-39 — fot. Tomasz Sikora, arch. Stowarzyszenia Maj 77
- Str. 40-41 — fot. Tomasz Sikora, arch. Stowarzyszenia Maj 77
- Str. 42-43 — fot. Tomasz Sikora, arch. Stowarzyszenia Maj 77
- Str. 44-45 — (plakat RES), autor NN, arch. FCDCN
- Str. 46-47 — Bronisław Wildstein, fot. NN, arch. Jakuba Meissnera via arch. Stowarzyszenia Maj 77
- Str. 48-49 — (grafika) Liliana Batko i Jakub Meissner, luty 1978, na podstawie fot. Jana Jarosza, arch. Jakuba Meissnera
- Str. 50-51 — (zadyma), fot. NN, arch. FCDCN
- Str. 52-53 — plakat „Grudzień 1970”, autorstwa Krystyny Janiszewskiej, arch. FCDCN
- Str. 54-55 — fot. Wojciech Milewski, arch. ECS
- Str. 56-57 — Stocznia Gdańska, brama nr 2 SG, fot. Wojciech Milewski, arch. ECS

**DIEKUJEMY ZA UDOSTĘPNIENIE ZBIORÓW FOTOGRAFICZNYCH:**

**EUROPEJSKIEMU CENTRUM SOLIDARNOŚCI**



**FUNDACJI CENTRUM DOKUMENTACJI CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO**

**BOGUSŁAWOWI SONIKOWI**

**JAKUBOWI MEISSNEROWI**

**TADEUSZOWI KŁAPYCIE**

**PUBLIKACJĘ ZREALIZOWANO ZE ŚRODKÓW:**

**NARODOWEGO CENTRUM KULTURY**



**ORAZ STOWARZYSZENIA MAJ 77**



**WYDAWCA:**

**STOWARZYSZENIE MAJ 77**